Piotr CHLEBOWSKI (Lublin)

POETA PRAWDY O CZŁOWIEKU

Norwid jest zdumiewającym zjawiskiem w historii naszej kultury. Chyba jako jedyny spośród wielkich, nieżyjących poetów i pisarzy jest nadal aktualny i interesujący dla współczesnego odbiorcy. Tym bardziej jest to zaskakujące, jeżeli uświadomimy sobie, iż Norwid to poeta wymagający, wręcz żądający od każdego czytelnika maksymalnego wysiłku intelektualnego. Jeżeli nadal czytamy jego utwory, to znaczy, iż sprawy, problemy i doświadczenia w nich zawarte są nam bliskie, nadal żywe.

Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na szczególną pozycję, jaką zajmuje człowiek w twórczości autora *Vade-mecum*. Norwid bowiem ciągle poszukuje prawdy o człowieku. Stara się dotrzeć do tego, co stanowi jego istotę, cel i przyczynę jego bytu. Konsekwentnie akcentuje ważność i godność każdego człowieka. Już sam fakt człowieczeństwa stanowi o jego szczególnej wartości. Poeta równocześnie zdaje sobie sprawę z istniejących w osobie ludzkiej przeciwieństw, z jej stałej skłonności zarówno do dobra, jak i do zła. Ciągle zwraca uwagę na dwa wymiary człowieka: fizyczny, związany z jego ziemską egzystencją, i wieczny, pozaziemski, związany wprost z osobą Przedwiecznego. W wierszu *Deotymie odpowiedź* powie nawet o nim: „Pył marny i rzecz-Boża".

Norwid stale podkreśla w swoich utworach fakt obdarowania człowieka wolną wolą, która każdemu z nas stwarza możliwość wyboru, możliwość decydowania o sobie, o tym, czy nasze człowieczeństwo będzie prawdziwe, czy zostanie skażone fałszem i obłudą. Wierność swemu człowieczeństwu jest także wiernością swemu Stwórcy – Bogu. Ostatecznie tylko w Nim można odnaleźć sens ludzkiego istnienia. Stąd Norwid, wspominając o ważności osoby ludzkiej, nigdy nie zapomina, iż jej źródłem jest Bóg; w wierszu [*Pierwszy list, co mnie doszedł z Europy*] napisze:

> O! Boże... jeden, który JESTEŚ – Boże,
> Ja także jestem...
> ...choć jestem przez Ciebie.
> (I, 219)

Norwid dość często stawia swoich bohaterów w sytuacjach trudnych, ekstremalnych, zmuszając ich do wyborów moralnych. Można wręcz powiedzieć, że testuje ich człowieczeństwo. Takim sprawdzianem może być np. śmierć. Od każdego człowieka zależy, czy stanie się ona zgonem – w pełni chrześcijańskim odejściem, nierozerwalnie związanym ze zmartwychwstaniem, czy też będzie odejściem w nieporządku, bólu, bez wiary w dalsze życie.

Norwid stara się ukazywać problematykę aksjologiczną na tle historii, kultury, tradycji i uwarunkowań społecznych. W *Garstce piasku* określił na-

wet, że człowiek dzięki tradycji jest wyróżniony ponad inne stworzenia, a oderwanie od niej czy brak jej uczczenia zniża go do świata zwierząt: „Wiedz, że to przez tradycję wyróżniony jest majestat człowieka od zwierząt polnych, a ten, co od sumienia historii się oderwał, dziczeje na wyspie oddalonej i powoli w zwierzę zamienia się" (III, 250).

Każde zetknięcie się z twórczością Norwida, zwłaszcza poetycką, jest dla mnie ogromnym przeżyciem, ale także, a może przede wszystkim – wyzwaniem. Sądzę, że autor *Vade-mecum* pozostanie dla mnie twórcą o niezwykłej wrażliwości na problemy ludzkie. Twórcą, który ciągle próbuje dotrzeć do pełnej prawdy o człowieku, szuka odpowiedzi na odwieczne pytania: kim jestem? po co jestem? dokąd zmierzam?